



SKAŁA



III NIEDZIELA ADWENTU - GAUDETE

13 GRUDNIA 2015

34(290)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



EWANGELIA NA CO DZIĘN

13 grudnia 2015 - III Niedziela Adwentu

(Łk 3,10-18)

14 grudnia 2015 - poniedziałek

**Wspomnienie św. Jana od Krzyża,
prezbitera i doktora Kościoła**

(Mt 21,23-27)

Gdy Jezus przyszedł do świątyni i nauczał, przystąpili do Niego arcykapłani i starsi ludu z pytaniem: Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał tę władzę? Jezus im odpowiedział: Ja też zadam wam jedno pytanie; jeśli odpowiecie Mi na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię. Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi? Oni zastanawiali się między sobą: Jeśli powiemy: z nieba, to nam zarzuci: Dlaczego więc nie uwierzyliście mu? A jeśli powiemy: od ludzi - boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka. Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. On również im odpowiedział: Więc i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

15 grudnia 2015 - wtorek

(Mt 21,28-32)

Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy! Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę. Później jednak opamiętał się i poszedł. Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicę uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć.

16 grudnia 2015 - środa

(Łk 7,18b-23)

Jan przywołał do siebie dwóch spośród swoich uczniów i posłał ich do Pana z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? Gdy ludzie ci zjawili się u Jezusa, rzekli: Jan Chrzciel przysłał nas do Ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? W tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i [uwolnił] od złych duchów; oraz wielu niewidomych obdarzył wzrokiem. Odpowiedział im więc: Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi.

17 grudnia 2015 - czwartek

(Mt 1,1-17)

Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci; Juda zaś był ojcem Faresa i Zary, których matką była Tamar. Fares był ojcem Ezrona; Ezron ojcem Arama; Aram ojcem Aminadaba; Aminadab ojcem Naassona; Naasson ojcem Salmona; Salmon ojcem Booza, a matką była Rachab. Booz był ojcem Obedy, a matką była Rut. Obed był ojcem Jessego, a Jesse ojcem króla Dawida. Dawid był ojcem Salomona, a matką była [dawna] żona Uriasza. Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza; Abiasz ojcem Asy; Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama; Joram ojcem Ozjasza; Ozjasz ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza; Achaz ojcem Ezechiasza; Ezechiasz ojcem Manasses; Manasses ojcem Amosa; Amos ojcem Jozjasza; Jozjasz ojcem Jechoniasza

i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego. Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz był ojcem Salatiela; Salatiel ojcem Zorobabela; Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima; Eliakim ojcem Azora; Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima; Achim ojcem Eliuda; Eliud ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana; Mattan ojcem Jakuba; Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. Tak więc w całości od Abrahama do Dawida jest czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa czternaście pokoleń.

18 grudnia 2015 - piątek

(Mt 1,18-24)

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierwim nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

19 grudnia - sobota

(Łk 1,5-25)

tekst Ewangelii na stronie 12

OTO SŁOWO PANA:

„Cóż mamy czynić?” (Łk 3, 10)

III Niedziela Adwentu to niedziela radości, niedziela gaudete i różowy kolor szat liturgicznych. Są to znaki zbliżających się wielkimi krokami świąt Bożego Narodzenia – dzisiejsza niedziela przepołożyła czas adwentu, stąd radość i poczucie bliskości nadejścia Jezusa.

Aby dobrze przeżyć święta przygotowujemy się i staramy podjąć wysiłek, aby prostować ścieżki swojego życia. Czynimy to poprzez uczestnictwo w parafialnych porannych roatach, a dziś rozpoczynamy również ćwiczenia duchowne, czyli adwentowe rekolekcje.

Wręcz z tłumami przychodzącymi do świętego Jana Chrzciela i my stawiamy dziś pytanie: „Cóż mamy czynić?” i chcemy usłyszeć odpowiedź, której pragniemy nam udzielić Duch Święty mówiący do nas przez pośrednictwo rozważanego Słowa Bożego bądź przez naszego Ojca Rekolekjonistę. Księdza Roberta polecamy Bogu w modlitwie, aby otwarty na Jego Słowo pomagał nam lepiej przygotować się na zbliżające się święta oraz na powtórne nadejście Zbawiciela.

Przyjdź Panie Jezu z darem słowa i mocą sakramentu, które przemienią naszą codzienność i nasze życie.

/ ks. Konrad

FORMACJA CHRZEŚCIJAŃSKA

JANUSZ MATKOWSKI

TERMIN „FORMACJA” POJAWIA SIĘ NAJCZĘŚCIEJ W ODNIESIENIU DO ŻYCIA KONSEKROWANEGO (FORMACJA ZAKONNA). JEST TO USUS W DUŻEJ MIERZE UPRAWNIONY, PONIEWAŻ HISTORYCZNIE NACISK KŁADZONY BYŁ PRZEDĘ WSZYSTKIM NA FORMACJĘ MNICHÓW. WSPÓŁCZEŚNIE JEDNAK POWINIŚMY ZDAWAĆ SOBIE SPRAWĘ, IŻ KAŻDY CHRZEŚCIJANIN POWINIEN PODEJMOWAĆ TRUD SAMOWYCHOWANIA I ZBLIŻANIA SIĘ DO BOGA.

Gdybyśmy próbowali zdefiniować, czym jest formacja duchowa, to chyba najkrócej można ją określić jako nieustanny wysiłek podejmowany w celu doskonalenia się aż do osiągnięcia świętości. To encyklopedyczne ujęcie warto uzupełnić o trzy spostrzeżenia: formacja może i powinna być różna w zależności od osoby; ma pewne cele możliwe do osiągnięcia; nigdy nie ustaje.

Różnorodność formacji najlepiej widać porównując kondycję zakonnika i osoby żyjącej w małżeństwie. Różne stany posiadają różne powołania. Świętość osoby składającej śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa realizować się będzie w dużej mierze poprzez wierność tym ślubom. W przypadku małżeństwa zamiast posłuszeństwa wobec przełożonych lepiej jest mówić o szacunku i wsłuchiowaniu się w potrzeby współmałżonka, a czystość też nie oznacza bezwzględnej wstrzemięźliwości seksualnej, lecz ukierunkowanie swojej seksualności na męża lub żonę. Formacja powinna też uwzględniać funkcjonowanie chrześcijanina w społeczności. Różne wspólnoty zakonne, ale też świeckie, posiadają różne charyzmaty, tj. swoje powołanie, pewne konkretne zadania

do wykonania w świecie. Może to być praca misyjna, może to być zakładanie i prowadzenie szkół, może to być opieka nad chorymi. Należy uwzględniać specyfikę działania wspólnoty i kształtować jej członków do pełnienia konkretnych posług. Na formację wpływać na pewno będą takie czynniki jak płeć i wiek osoby. Inne są zmagania i potrzeby duchowe nastolatka, inne sędziwego mnicha.

Kształtowanie charakteru, by efektywnie pracować we wspólnocie, to dopiero pewien etap, a początkiem wychowania jest dzieciństwo. Formacja dziecka ma przede wszystkim cechy katechezy, czyli przekazuje pewne prawdy wiary, ale też kształtuje religijną wrażliwość i wyrabia postawy. W praktyce wymagamy od najmniejszych dzieci, aby potrafiły kilka minut w spokoju wytrzymać na rodzinnej modlitwie, ale już nie zawsze oczekujemy, że w czasie całej Mszy św. nie wypowiedzą ani słowa. Niech potrafią podzielić się cukierkiem, ale nie spodziewamy się, iż oddadzą komuś ulubioną zabawkę. Dla osób świeckich, dorosłych, formacja na pewnym etapie jest o tyle trudniejsza, iż brakuje nam niekiedy jasnego wzorca czy właśnie

celu, ku któremu mamy się formować. Osiągając pewien podstawowy poziom dojrzałości chrześcijańskiej, wypełniając nawet wzorowo obowiązki rodzinne i zawodowe nie mamy przed oczami ideału, z którym możemy się porównać i weryfikować swoje życie, wprowadzając stopniowe poprawki. Na pewno bardzo przydatny w duchowym wzroście jest rachunek sumienia (dobrze, jeśli codzienny), spowiedź, kierownictwo duchowe lub rekolekcje. Z pomocą przyjść może też lektura pism, skupiających się właśnie na formacji oraz włączenie się we wspólnotę, by podjąć z braćmi i siostrami jakieś dzieło.

Formacja ma pewien cel, ma ukształtować pewne cechy, wyposażyć człowieka w intelektualne, psychiczne i duchowe zasoby niezbędne do pełnienia postawionych przed nim zadań. I o ile można ocenić, że ktoś jest dobrze uformowany, np. jako zakonnik, którego zadaniem jest ewangelizacja w odległym kraju, to sama formacja nigdy się nie kończy. Co więcej, z samej definicji świętości oraz natury naszego świata, zakończyć się nie może. Świętość pełna jest nieskończona i przynależy tylko Bogu. My ludzie mo-

żemy tylko zbliżyć się do niej na miarę osobistego wysiłku woli oraz udzielonej nam łaski. O świętości człowieka należy zatem mówić bardziej jako o procesie, a nie jako o pewnym możliwym do osiągnięcia stanie. Choćby nawet taka świętość była możliwa do osiągnięcia, to wciąż podlegalibyśmy pokusom, słabościom i trudom życia w ciele, które mogą oddalać nas od Boga. Wyraził to już św. Paweł okrzykiem „Nieszczęsny ja człowiek!”, a później konstatacją „Tak więc umyśłem służyć Prawu Bożemu, ciałem zaś – prawu grzechu.”. Walka duchowa zawsze będzie obecna w życiu chrześcijanina, a formacja polega również na szukaniu i używaniu dawanych przez Kościół środków ułatwiających ową walkę. Bez wątplenia warto zapoznać się i rozważać treść pism pozostawionych nam przez świętych i mistyków. Chciałbym kilka z nich zaproponować.

Jak wspomniano, zagadnienie formacji duchowej dotyczyło przede wszystkim mnichów. Jednym z ojców pustyni, który pozostawił po sobie porady, w jaki sposób mierzyć się z trudnościami życia zakonnego był Ewagriusz z Pontu, który żył w IV w. Ewagriusz proponuje podział duszy człowieka na składowe, niedomaganie w każdej z nich jest związane z jakąś duchową trudnością. Podaje osiem „demonów” lub „namiętności”, które nękają człowieka. Jako metodę przeciwstawiania się pokusom proponuje między innymi lekturę odpowiednich fragmentów Pisma Świętego. W jego pismach można znaleźć szczegółową listę, jaki fragment odpowiada jakiemu problemowi. Technika ta nazywana jest *metodą antyrretyczną* (na negatywną myśl odpowiadamy pozytywnym Słowem Bożym). Z jego nauką można zapoznać się w wydanych po polsku „Pismach ascetycznych”. Polecam też zbiór fragmentów pt. „Acedia. Duchowa Depresja” (Gabriel Bunge).

Wiek szesnasty dał nam dwóch wybitnych i powszechnie znanych świętych, którzy pozostawili po sobie książki dotyczące formacji. Pierwszy z nich to św. Ignacy Loyola, którego „Ćwiczenia duchowne”, swoisty podręcznik rekolekcyjny, uzyskał akceptację papieża w roku 1548. Do dzisiaj rekolekcje prowadzone wg tej metody cieszą się popularnością. W Polsce

prowadzone są przez Ignacjańskie Centrum Formacji Duchowej. Tekst „Ćwiczeń” jest dostępny na stronie http://www.madel.jezuici.pl/inigo/ignacy_cd.htm Rekolekcje wg metody ignacjańskiej może najlepiej przeżyć, nie tylko o nich czytać.

W drugiej połowie XVI w. dzieła swe pisze św. Jan od Krzyża. Rdzeń jego twórczości zebrany jest w czterech częściach: „Droga na Górę Karmel”, „Noc ciemna”, „Pieśń duchowa” i „Żywy płomień miłości”. Jest to lektura trudna; dopiero po przeczytaniu całości, a nawet innych pomniejszych pism św. Jana od Krzyża, oraz po zaznajomieniu się z jego biografią, można zrozumieć jego zalecenia. Nie chodzi nawet o teologiczną głębię, lecz o niekonsekwencje w pisaniu, np. autor zapowiada wyjaśnienie szczegółowe pewnej sprawy, lecz później do niej nie wraca. Większość zaczętych ksiąg nie została ukończona. Również użyty język, stosowana symbolika czy przykłady są niekiedy niezrozumiałe dla dzisiejszego czytelnika (trudności te mamy również, chociaż moim zdaniem w mniejszym stopniu, w pismach Ewagriusza). Lektura pism mistycznych św. Jana od Krzyża jest bez wątpienia wartościowa, lecz wydaje mi się konieczne posługiwanie się wydaniem opatrzonym komentarzem, lub zapoznaniem się z obszerniejszymi opracowaniami dotyczącymi jego nauki (np. Federico Ruiz „Św. Jan od Krzyża, Pisarz – Pisma – Nauka”). Ze wszystkich proponowanych lektur rozważania hiszpańskiego doktora Kościoła wydają mi się najtrudniejsze, w których może bardziej niż intelektualne ogarnięcie nauki ważne jest podejście z otwartym sercem i zaufaniem, poszukiwanie zachęty do samodoskonalenia. Zwłaszcza, iż momentami wezwanie do radykalnej ascezy może być trudne do przyjęcia dla współczesnego człowieka.

Ostatnią proponowaną przez mnie lekturą pomocną w formacji, która w Polsce i na świecie zdobyła ogromną popularność, to „O naśladowaniu Chrystusa”. Data powstania dzieła jest

nieznana, składa się ono z czterech ksiąg napisanych przed 1427 rokiem. Autorstwo przypisuje się Tomaszowi z Kempis, chociaż istnieją też inni kandydaci. Anonimowy autor zdawał się nie zabiegać o sławę, co więcej, mógł dołożyć starać, by pozostać nieznanym. Wskazuje na to zwrot z pierwszej księgi „Nie pytaj, kto powiedział, ale patrz, co powiedział”. Książka ta zdobyła uznanie również u protestantów i niechrześcijan. Do naszych czasów dotrwało siedemset rękopisów.

„Ćwiczenia duchowne” to gotowy do użycia program rekolekcji, tetralogia św. Jana od Krzyża to ciężki traktat. „O naśladowaniu Chrystusa” zaś to zbiór prawie aforyzmów, pobożnych porad. Książkę można otworzyć w dowolnym miejscu, czytać na wrywki, korelując z podanymi na marginesach odnośnikami do Pisma Świętego. Prawdopodobnie taka forma przyczyniła się do popularności – czytać mogli z pożytkiem mnich, jak i pensjonarka. Mam wrażenie, że takie było zamierzenie autora. Lektura „O naśladowaniu Chrystusa” od deski do deski mogłaby być nużąca. Według mnie jest to pozycja do czytania właśnie fragmentami, które można kontemplować.

„Łatwo zblądzisz, jeśli będziesz przywiązywał wagę do ludzkiej urody. Jeśli u innych szukasz pociechy i zysku, znajdziesz tylko utratę. Lecz jeśli we wszystkim szukasz Jezusa, znajdziesz Jezusa. Jeżeli szukasz siebie, znajdziesz siebie, ale na własną zgubę. Bo ten, kto nie szuka Jezusa, więcej sobie szkodzi, niż mógłby mu zaszkodzić cały świat ze wszystkimi wrogami” („O naśladowaniu Chrystusa”, II.VII.3)



„OCZAMI JEZUSA”

MIROŚŁAWA PAŁASZEWSKA

CARVER ALAN AMES SPISAŁ SWOJE OBJAWIENIA, KTÓRE JEZUS OPOWIADAŁ MU OSOBIŚCIE OD LUTEGO 1994 ROKU. MAMY WIĘC RELACJĘ Z OSTATNIEJ DROGI, JAKĄ ODBYŁ WRAZ Z APOSTOŁAMI DO JEROZOLIMY. CZYTAJĄC TĘ PRAWIE 600 STRONICOWĄ POZYCJĘ ODNOSI SIĘ WRAŻENIE, ŻE CZYTAMY ROZSZERZONĄ WERSJĘ EWANGELII, BIERZEMY UDZIAŁ W SPOTKANIACH JEZUSA Z MIESZKAŃCAMI PALESTYNY W MIASTACH I WIOSKACH, SYNAGOGACH, NA PLACACH.

Przysłuchujemy się rozmowom prowadzonym przez apostołów. Jezus i uczniowie wędrują po wsiach, odwiedzają Kafarnaum. Żatrzymują się w Nazarecie, gdzie Maryja zawsze przyjmowała apostołów tak, jakby byli Jej dziećmi. Nocują w gospodach, u przygodnych gospodarzy (w domu lub stodole), często też śpią pod gołym niebem.

Podczas wędrowki trwającej z reguły kilkanaście godzin przeważnie się modlą lub śpiewają. „Przy śpiewie i modlitwie czas podróży wydał się o wiele krótszy. Nie zauważyliśmy nawet, gdy zapadł zmierzch i nastał czas wieczornego wypoczynku. Jakież to był wspaniały dzień! Moi uczniowie cali pochłonięci modlitwą i uwielbieniem, byłem bardzo szczęśliwy.”

Cuda dzieją się na każdym kroku. Jezus wskrzesza dziecko zabite przez rzymskich żołnierzy. Innego dnia wchodząc do miasta, spostrzegają kondukt pogrzebowy. I tym razem Jezus pochylił się nad zmarłym, pocałował go w policzek, a ten zamrugał oczami i usiadł stwierdzając, że jest głodny. Innym razem zobaczyli w ciemnościach światło domu znajdującego się z dala od siedzib ludzkich. Mieszkał tam trędowaty, który trzymał w rękach Pismo Święte i śpiewał Bogu psalmy. Gospodarz nie chciał, by weszli do jego domu. Bał się, że mogą się zarazić od niego. Jezus zwrócił się do niego: „Nie ma znaczenia, jak wyglądasz. Jesteś pięknym człowiekiem o dobrym sercu. Modlisz się do Ojca w Niebie co dzień, nie prosząc dla siebie, ale dla innych. Wszyscy ludzie winni tak kochać. (...) Bądź uzdrowiony przez prawdziwą miłość Boga, którą nosisz w sercu.” Jezus uzdrowił także żonę swego przyjaciela z dzieciństwa Emaliasza. Innym razem chłopiec poprosił o uzdrowienie matki. Usłyszał od Jezusa, by poszedł do domu, gdzie czeka na niego zdrowa matka. Nie zadawał żadnych pytań, tylko przyjął to, co usłyszał. Bóg powiedział zbranym: „Jakże bym pragnął, by każdy tak mi ufał. Chłopiec przyszedł w nadziei, że pomogę mu. Szukał dobra, znalazł je i przyjął. Niewinność dzieci, jakież to dar, który każdy otrzymuje, lecz który wielu traci.” Następnie wyszedł do zebranych i widząc osoby różnej narodowości (Żydów, Samarytan, Rzymian i Greków) podkreślił, iż niezależnie od narodowości wszyscy jesteśmy dziećmi Boga. Jesteśmy

jedną rodziną i powinniśmy odnosić się do siebie wzajemnie jak bracia z siostrami. „Miłość jest wielkim Bożym darem, który niesie szczęście i pokój.”

Podczas spotkań tłumów z Jezusem co rusz słyhać radosne głosy informujące, że ktoś kolejny został uzdrowiony.

Na stronach książki jesteśmy także świadkami modlitwy Pana Jezusa oraz Jego rozmów z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym. („Na rozmowie z Ojcem spędziłem kilka godzin. Rozmawiałem o tym, o co Mnie prosił, i o tym, jak mam tego dokonać. Za każdym razem, gdy myślałem o tym, co miało nadejść, zastanawiałem się nad tym, jak łatwo ludzkość dała się zwieść, i o zadośćuczynieniu, którego miałem dokonać dla ich zbawienia.”). Innym razem Bóg Ojciec mu powiedział: „Synu Mój, ofiara, którą masz ponieść, jest konieczna dla pokonania zła. Trzeba, byś poniósł grzechy wszystkich ludzi i przewzyciżył je Twoją miłością. To właśnie Twoja miłość do Naszych dzieci przyniesie im odkupienie.”

Świadkiem porannej modlitwy był Piotr, który tak opisał swoje odczucia. „Panie, to niesamowite. Kiedy się modliłeś, najpierw zobaczyłem promieniujące od Ciebie światło, a później zrobiłeś się przezroczysty. Zobaczyłem w Twoim sercu białego gołębia, a także starszego mężczyznę o miłym wyglądzie, który obejmował Cię ramionami. Wokół byli aniołowie, którzy pięknymi głosami śpiewali «Hosanna na wysokościach». W powietrzu można było wyczuć radosne ciepło. Nie potrafię tego opisać. Nie bałem się, Panie. Po prostu poczułem się mały i niegodny tego, by tu być. Kiedy patrzyłem na Ciebie, wydawało się, że Ty, Gołąb i starszy mężczyzna jesteście jednością, ale równocześnie byliście trzema istotami. Poczułem się jeszcze bardziej zdezorientowany, gdy zobaczyłem, że z Twojego boku tryska krew, która zalewa świat naszym morze.”

Bardzo poruszające są sceny z Judaszem, który był sprawcą wielu kłótni wśród apostołów. Judasz zbierając pieniądze na ich utrzymanie, część z nich ukrywa dla siebie. Niechętnie daje pieniądze potrzebującym, gdy Pan go o to prosi. Jezus mu powtarza: „Judaszu, nie martw się za bardzo, zaufaj Memu Ojcu. Czy nie widzisz, jak dotąd troszczył się o nas? Czy nie rozumiesz, że lepiej jest mieć mniej, ale ofiaro-

wać z miłością niż posiadać wiele i dawać z obowiązku? Nie potrzebujemy więcej niż otrzymujemy. Nie trzeba nam robić żadnych zbiorów pieniędzy, musimy tylko ufać, a wszystko będzie nam dane. Gdyby naszym celem byłoby bogacenie, nie byłibyśmy lepsi od faryzeuszów.” Gorąco namawia apostołów, aby nie krytykowali stale Judasza. „Jeżeli chcecie pomóc Judaszowi czy innemu człowiekowi w odnalezieniu siebie oraz Mojej miłości, musicie okazać mu życzliwość. Tylko tak zdołacie go wesprzeć.” W przeciwnym razie do głosu dojdzie pycha i egoizm. Jeszcze raz podkreślił, iż pomoc możemy innym modląc się o łaskę i pamiętając, że każdy grzeszy, więc osądzanie czy potępienie innych jest niesłuszne. Z kolei Ames zwrócił uwagę, że w Judaszu zaczął dostrzegać wszystkie słabości, które są naszym udziałem, a także to, że kiedy ignorujemy Boga lub o Nim zapominamy, oddalamy się od Niego. Jezus podczas jednej z rozmów z Judaszem, myśląc o jego późniejszej zdradzie, powiedział, iż uzyska przebaczenie za swoje grzechy, jeżeli będzie żałował za nie.

Jezus nie wszystkich chętnych pójść za nim zabierał ze sobą. Jednemu polecił powrócić do swojej rodziny, bo jest im potrzebny. Powiedział, że w Piśmie Świętym znajdzie naukę. Ma się wsłuchać w Słowo Boże. „Ono cię nauczy, jak żyć zgodnie z wolą Bożą.”

Innym razem także prosi, by człowiek pragnący pójść z Nim, pozostał z żoną, dziećmi, ojcem. Tłumaczy mu: „Jeśli darzysz Mnie miłością, zostań z rodziną i kochaj ich. W ten sposób okażesz miłość, którą masz dla Mnie. Miłość w rodzinie jest darem Boga, więc troszcz się o nią. Pokaż ją światu i w ten sposób pomnażaj miłość Boga.”

Jezus zawsze podkreśla apostołom, że mają kierować się miłością. Jednocześnie nie powinni osądzać innych. Osąd niech pozostawia Bogu. Raczej powinni korzystać z okazji, by pomóc innym, by ich przyprowadzić do Boga.

Zachęcam serdecznie do lektury tych poruszających stron.

Carver Alan Ames, Oczami Jezusa, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2012

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTA ŁUCJA

JOANNA MATKOWSKA

ŻYŁA W CZASACH, GDY CHRZEŚCIJANIE BYLI PRZEŚLADOWANI. NIEWIELE O NIEJ WIEMY. DLA JEJ WSPÓŁCZESNYCH WAŻNIEJSZE OD BIOGRAFII BYŁA JEJ MĘCZEŃSKA ŚMIERĆ DAJĄCA ŚWIADECTWO PRZYNALEŻNOŚCI DO CHRYSUSA.

Najstarszy żywot świętej Łucji pochodzi z V wieku; według niego miała pochodzić z bogatej rodziny z Syrakuz na Sycylii. Rodzice chcieli, aby poślubiła zamożnego młodzieńca. W czasie pielgrzymki do grobu świętej Agaty w Katanii, gdzie prosiła o zdrowie dla matki, ukazała się jej sama święta Agata i zapowiedziała, że umrze śmiercią męczeńską. Święta poprosiła, aby się do tego dobrze przygotowała. Łucja po powrocie do domu zerwała zaręczyny, rozdała majątek ubogim i złożyła ślub dozgonnej czystości. Niebawem rozpoczęły się prześladowania chrześcijan. Oprawcom wydał ją niedawny narzeczony. Namieśnik cesarski Paschazjusz usiłował namówić Łucję do apostazji. Jednakże była nieugięta w swojej wierze w Jezusa Chrystusa.

Według trudnej do zweryfikowania legendy miała być poddawana licznym próbom. Próbowano ją zawlec do domu publicznego na pohańbienie, ale nie można jej było ruszyć z miejsca. Nie dała temu rady nawet para wołów. Próbowano ją spalić na stosie, ale płomień ją omijał. Polewano ją wrzącym olejem. Skazano ją wreszcie na ścięcie, ale i to przeżyła. Zmarła w domu po przyjęciu Komunii świętej, jako dziewica 13 grudnia około 304 roku. Miała wówczas 23 lub 28 lat.

Ponieważ posiadamy bardzo niewiele informacji na temat tej świętej, niektórzy historycy optowali za wykreśleniem jej z Martyrologium Rzymskiego. W 1894 roku znaleziono jednak w Syrakuzach na cmentarzu świętego Jana starożytny napis w języku greckim, który informował, że grób ten wystawiła swojej pani Łucji niejaka Euschia.

Relikwie świętej Łucji były między rokiem 1204 a 2004 przechowywane w Wenecji, która po 800 latach zdecydowała się je oddać jej rodzinnym Syrakuzom. Imię Łucji od czasów świętego Grzegorza Wielkiego wymienia się w Kanonie rzymskim. Jest patronką Szwecji oraz Toledo, a także krawców, ociemniałych, rolników, szwaczek, tkaczy. Święta Łucja jest orędowniczką w chorobach oczu. Nawet Dante modlił się do niej, kiedy zaczął chorować na oczy (Raj, Pieśń 32, 136).

W Skandynawii otoczona jest wielkim kultem. Jej wspomnienie jest świętem światła, kiedy to dzieci zgodnie z tradycją idą w pochodzie prowadzo-

nym przez dziewczynę w wieńcu z zapalonymi świecami na głowie. Tradycja wróżb w dzień świętej Łucji spotykana jest także w innych krajach, na przykład u słowackich górali. Polscy górale także pamiętają o świętej Łucji - od tego dnia przepowiadają pogodę na cały kolejny rok. „Od Łucyi dni dwanaście policz sobie do Wili, patrz na słonko i na gwiazdy, a przepowiesz miesiąc każdy” (E. Ferenc). Był to również tradycyjny dzień rozpoczęcia przygotowań do Godów.

W polskiej tradycji ludowej dzień świętej Łucji był czasem wzmożonej aktywności czarownic i ich czarów, dlatego często proszono ją o pomoc. Polskie przysłowia ludowe związane z osobą świętej Łucji mówią o świetle, o przełamaniu dominacji nocy nad światłem. „Święta Łucja dnia przyrzuca”. Wiemy, że dnia przybywa dopiero po Bożym Narodzeniu. Skąd zatem to przysłowie? Kiedyś jej dzień przypadał dwa tygodnie później, właśnie w okolicy świąt. W XVI wieku jednak nasi przodkowie zrezygnowali ze starożytnego kalendarza juliańskiego i wprowadzili ulepszony - gregoriański. Dzień świętej Łucji w nowym kalendarzu cofnął się na 13 grudnia.

W ikonografii świętą Łucję przedstawia się w stroju rzymskiej niewiasty z palmą męczeństwa w ręce i z tacą, na której leży para oczu. Według legendy święta miała mieć duże, piękne oczy zwracające powszechną uwagę. Zachwyliła nimi także swoich oprawców, dlatego kazała je sobie wylupić. Na pamiątkę tego w dzień jej dorocznego święta w Syrakuzach niesie się na drogocennej tacy „oczy świętej Łucji”. Atrybutami świętej Łucji są: lampa, miecz, palma męczeństwa, płomień u stóp; na tacy oczu, które jej wylupiono; sztylet.



CZŁOWIEK NUMERU

Ks. Robert Branicki FDP



Ks. Robert Branicki FDP, do Zgromadzenia Księży Orionistów wstąpił w 1995 roku, a święcenia kapłańskie otrzymał w 2003. Przez wiele lat pracował jako Referent Powołaniowy, głosząc rekolekcje do młodzieży i do dzieci. Kończąc Edukację Artystyczną w zakresie Sztuki Muzycznej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pokochał formę głoszenia rekolekcji poprzez muzykę i śpiew. Pracował jako wikariusz na placówkach oriońskich w Zduńskiej Woli, we Włocławku i w Kaliszu. Pełnił funkcję proboszcza w parafii św. Alojzego Orione w Warszawie, a obecnie pełni funkcję administratora parafii pod wezwaniem Zesłania Ducha Świętego w Malborku.



RODZINNE ŚWIĘTOWANIE NIEDZIELI



POSTAWY I GESTY LITURGICZNE

WWW.OLTARZ.PL

MAŁE ZNAKI KRZYŻA

Czynimy takie znaki kciukiem na czole, ustach, sercu. Jest to znak, że chcemy słowa Ewangelii zapamiętać, wypowiedzieć ustami i zachować w sercu.

ZNAK POKOJU

Znakiem tym jest ukłon w stronę najbliższych stojących uczestników Mszy świętej. W małych grupach może nim być podanie ręki.

Znak ten oznacza zewnętrzny wyraz zgody z bliźnim.

PROCESJA

Dokumenty Kościoła zaliczają także tę czynność do gestów. Są one znakiem wędrowania ludu Bożego do swego ostatecznego celu. Przypominają drogę życia, która zmierza do Chrystusa i w której Chrystus towarzyszy człowiekowi. W czasie Mszy świętej ten znak pojawia się czterokrotnie: procesja wejścia, procesja z Ewangeliarzem, procesja z darami oraz procesja komunijna.

Jeśli chodzi o procesję wejścia to wymienia się trzy rodzaje: procesję, uroczyste wejście oraz zwykłe wejście.



SZLAKIEM SANKTUARIÓW EUROPY

Parafia organizuje autokarową pielgrzymkę szlakiem sanktuariów Europy w terminie **2 – 20 kwietnia 2016** roku. Koszt 3890 zł.

W planach nawiedzenia są następujące miejsca: Wenecja, Padwa, Werona, Turyn, La Salette, Awinion, Lourdes, Limpast, Santiago de Compostela, Fatima, Lizbona, Toledo, Madryt, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Lyon, Ars, Berno, Einsiedeln, Lucerna, Liechtenstein, Salzburg, Wiedeń.

Bliższe informacje i dokładny plan pielgrzymki będzie dostępny niebawem.

OGŁOSZENIE

Wspólnota Caritas działająca przy naszej Parafii organizuje świąteczną pomoc dla potrzebujących. Po każdej Mszy św. będą rozprowadzane karteczki z nazwami produktów potrzebnych do przygotowania świątecznych paczek. Wylosowane produkty można składać do kosza przy obrazie MB Nieustającej Pomocy po każdej Mszy św. oraz w siedzibie Caritasu przy naszej Parafii, w ramach dyżurów: we wtorki od 17.00-19.00 i czwartki od 10.00-12.00. Parafialna Caritas rozprowadza też świece „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom” na stół wigilijny. Dochód z rozprowadzanych przed świętami świec przeznaczony jest na całoroczne dożywianie dzieci w szkołach i świetlicach, na pomoc edukacyjną oraz letni wypoczynek.

MAŁE CO NIECO

BOURDETO - DANIE RYBNE Z KORFU

BOURDETO TO JEDNO Z NAJBARDZIEJ CHARAKTERYSTYCZNYCH DAŃ GRECKIEJ WYSPY KORFU, KTÓREGO NIE ZJE SIĘ W ŻADNEJ INNEJ CZĘŚCI GRECJI. ROBI SIĘ JE Z RYB MORSKICH, ORYGINALNIE ZE SKORPENY, ALE W RAZIE PROBLEMÓW Z KUPNEM TEGO GATUNKU, MOŻE BYĆ TAKŻE DORADA, KTÓRA RÓWNIEŻ WYSTĘPUJE W WODACH MORZA JOŃSKIEGO. PRZYPOMINA



NIECO NASZĄ... RYBĘ PO GRECKU. TO IDEALNA PROPOZYCJA POTRAWY WIGILIJNEJ DLA OSÓB, KTÓRE TAK JAK JA, NIE PRZEPADAJĄ ZA KARPIEM.

Składniki: 1,5 kg ryby, 3 duże cebule, kilka ząbków czosnku, 4 świeże pomidory, 2 łyżki przecieru pomidorowego, 1 mała papryczka chili, 1 łyżka pikantnej papryki w proszku, 1 łyżka słodkiej papryki w proszku, sok z 1-2 cytryn, 100 ml oliwy z oliwek do smażenia, sól

Cebulę obrać i pokroić w półplasterki. Czosnek obrać i drobno posiekać. Papryczkę chili umyć, usunąć z niej nasiona i pokroić. W rondlu rozgrzać oliwę. Włożyć cebulę, czosnek i papryczkę. Chwilę smażyć, następnie dodać ostrą i słodką paprykę. Zmniejszyć płomień, dodać niewielką ilość wody i pomidory pokrojone na ósemki oraz przecier. Dusić ok. 20 min. Doprawić do smaku solą, dodać rybę i dusić następne 30 min. Przed podaniem skropić sokiem z cytryny.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

13 grudnia, godz. 11.00 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

„Cudowna podróż” - teatralny poranek bajkowy

13 grudnia, godz. 12.30, sala kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, wstęp wolny

„Na gałązce jodłowej” - spotkanie muzyczne dla dzieci

13 grudnia, godz. 12.30, sala widowiskowa Ośrodka Michael kościoła pw. Matki Bożej

Królowej Aniołów, wstęp wolny

„Idą święta” - spotkanie muzyczne dla dzieci

16 i 17 grudnia, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 39 zł

„Martwa Królewna. Skazka o miortwoj cariewnie” - sztuka Nikołaja Kolady w reż. Romualda Szejda (Teatr Scena Prezentacje)

18 grudnia, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 5 zł

„Dziki historie” - film w reż. Pedro Almodovara (najlepszy film europejski na MFF w San Sebastián)

19 grudnia, godz. 12.00-14.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

warsztaty śpiewu i gry na instrumentach pasterskich z muzykami z zespołu Orkiestra św.

Zapowiedzi przedślubne

Mateusz Świetlik – kawaler z par. św. Floriana w Chamsku i Małgorzata Sękowska – panna z par. tutejszej;

INTENCJE MSZALNE

14 grudnia – poniedziałek:

6.30: dziękczynna za niepowodzenia życiowe;
 6.30: śp. Jacek Chmielewski – 22 greg.;
 7.30: śp. Józef Grodecki – 29 greg.;
 7.30: śp. Janina Parol – 35 r.śm.;
 10.00: o Boże błog. i zdrowie dla Oliwki w 5 r. urodzin;
 18.00: w int. zmarłych;
 20.00: śp. Elżbieta Łachacka;

15 grudnia – wtorek:

6.30: o uzdrowienie i Boże błog. dla Oliwierka;
 6.30: za dusze czyścicow;
 7.30: śp. Jacek Chmielewski – 23 greg.;
 10.00: śp. Józef Grodecki – 30 greg.;
 18.00: śp. Michał Kowalak – 6 miesiąc po śmierci;
 20.00: śp. Marek Seba – 2 r.śm.;

16 grudnia – środa:

6.30:;
 7.30: o Boże błog. i dary Ducha Świętego dla Ewy w dniu urodzin;
 10.00: śp. Jacek Chmielewski – 24 greg.;
 16.30: śp. Eugeniusz Kozłowski, Bronisława Pawelczyk,
 Bolesław Olszewski;
 18.00: śp. Makary, Pelagia, Anastazy, Marian, Zembrzusczy, Stanisław,
 Władysława, Franciszek, Edmund, Tadeusz Pluta,
 Jan Krystosiak, Irena, Włodzimierz Kijewscy;
 20.00: śp. Władysław Fejcher – 27 r.śm.;

17 grudnia – czwartek:

6.30: śp. Jacek Chmielewski – 25 greg.;
 7.30:;
 18.00: śp. Halina, Jan Gregorowicz;

18 grudnia – piątek:

6.30:;
 7.30: śp. Jacek Chmielewski – 26 greg.;
 18.00: śp. Barbara, Stanisław Zamyłko o miłosierdzie
 i szczęście wieczne;

19 grudnia – sobota:

6.30: dziękczynna w urodziny Janusza z prośbą o błog. Boże
 i potrzebne łaski;
 7.30:;
 18.00: śp. Jacek Chmielewski – 27 greg.;

20 grudnia – niedziela:

7.00: śp. Irena i Leon;
 8.30: śp. Stanisława i Bogumił – 8 r.śm.;
 10.00: o błog. Boże w posłudze ewangelizacyjnej i pisaniu
 pracy doktorskiej oraz zdrowie dla Iwony w 49 r. urodzin;
 11.30: śp. Marek Łaszczyk – 2 r.śm.;
 13.00: w int. Parafian;
 16.00: śp. Jacek Chmielewski – 28 greg.;
 18.00:;
 20.00: śp. Wiesława Gierek;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Mariusz

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

III NIEDZIALA ADWENTU - 13.12.2015

1. Niedzielą dzisiejszą rozpoczynamy Rekolekcje Adwentowe w naszej parafii. Serdecznie witamy naszego Rekolekcjonistę ks. Roberta Branickiego.
2. Nauki rekolekcyjne odbywać się będą wg. stałego programu:
W poniedziałek, wtorek i środę /14-15-16.XII./:
godz. 10⁰⁰ i 18⁰⁰ nauki ogólne dla dorosłych
godz. 16³⁰ nauki dla dzieci
godz. 20⁰⁰ nauki dla młodzieży i studentów.
 Z Sakramentu Pokuty będzie można skorzystać codziennie. W szczególny sposób zapraszamy do spowiedzi we wtorek 15 grudnia. Prosimy o nieodkładanie sakramentu pokuty na późniejszy termin.
3. Codziennie w dni powszednie, również w czasie rekolekcji, odprawiane są Roraty o godz. 6³⁰.
4. „Bóg zapłać” za ofiary składane na potrzeby budującej się świątyni; te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.
4. Dziękujemy mieszkańcom bloków przy ul. Łagowskiej 2, 4, 5, 6, 7, Bolkowskiej 4, 6, 8, 10, Arki Bożka 1, 4, 6, 8, Kazubów 2 za życzliwe przyjęcie nas podczas kolędy i ofiary złożone na budowę kościoła.
5. Jutro o godz. 18⁰⁰ Msza św. wypominkowa.
6. Podczas trwania rekolekcji /do środy włącznie/ kancelaria parafialna będzie nieczynna. Zapisy na chrzty w I i II dzień Świąt Bożego Narodzenia przyjmujemy jeszcze w czwartek i piątek. Konferencja przed chrztem w poniedziałek 21 grudnia o godz. 19⁰⁰.
7. Parafialna Caritas rozprowadza karteczki z nazwami produktów na świąteczną paczkę. Wylosowane produkty można składać do kosza przed ołtarzem MB Nieustającej Pomocy, oraz w siedzibie Caritasu. Rozprowadza również świece „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”.
8. Obok kaplicy możemy nabyć poświęcony opłatek na stół wigilijny, sianko, komplety kolędowe. Opłatek nabywany w świątyniach jest potwierdzeniem naszej więzi ze wspólnotą Kościoła. W naszej parafii nie roznosimy opłatków po domach. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na budowę nowego kościoła. Oferujemy również słodkie cegiełki – świąteczne pierniki i pierniczki, oraz oryginalne bombki czekoladowe. Za tydzień zaś, w niedzielę 20 grudnia będzie można też nabyć makowce.

Ewangelia z dnia 19 grudnia - sobota

(Łk 1,5-25)

Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była nieplodna; oboje zaś byli już posunięci w latach. Kiedy w wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie kadzenia. Naraz ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. Lecz anioł rzekł do niego: Nie bój się Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich; on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych - do usposobienia sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały. Na to rzekł Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku. Odpowiedział mu anioł: Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie. Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, i zrozumieli, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i pozostawała w ukryciu przez pięć miesięcy. Tak uczynił mi Pan - mówiła - wówczas, kiedy wejrzał łaskawie i zdjął ze mnie hańbę w oczach ludzi.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcjaskala@gmail.com